

## Wywiad z pisarką - Agnieszką Steur



Wielkanoc (Pascha) najstarsze i najważniejsze święto chrześcijańskie upamiętniające zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa. Obchodzone jest przez kościoły chrześcijańskie w pierwszą niedzielę po pierwszej wiosennej pełni. W tym roku przypada na niedzielę 31 marca 2013 i wieńczy Wielki Tydzień, w skład którego wchodzi takie święta jak: Wielki Czwartek, Wielki Piątek, Wielka Sobota i Niedziela Zmartwychwstania. Po tych świętach następuje Poniedziałek Wielkanocny, który zwany jest Lanym Poniedziałkiem albo Śmigusem Indygusem.

obchodami świąt wielkanocnych związanych jest wiele zwyczajów ludowych: pisanki, święcone, śmigusdyngus, palma w wielkanocna i inne.

W koszyku ze święconką powinny się znaleźć: Jajka (Pisanki, Kraszanki) - symbol życia i odrodzenia. Baranek (cukrowy, z masła bądź z ciasta) - Symbol Jezusa Chrystusa. Chleb - także symbolizuje Ciało Chrystusa, jest oznaką dostatku. Chrzan i masło są symbolem goryczy i słodyczy po śmierci i zmartwychwstaniu. Sól - symbol dostatku i gościnności. Wędliny - symbolizują kończący się Wielki Post. Ponadto w koszyku znajdować się mogą także inne symbole wielkanocne, np. zajaczkę, kurczaczek, rzeżucha, gałązki wierzby (kotki, bazie) a także ciasto. Święta Wielkanocne są świętami wesołymi kończącymi Wielki Post. Wtedy to na stołach serwuje się wszelkiego rodzaju mięsa, wędliny i ciasta - baby, kołaczki, mazurki, makowce, jajka gotowane, faszerowane i pieczone. Na stole znajdziemy żur bądź biały barszcz wielkanocny albo zupę chrzanową. Królują kaczki faszerowane, pasztety, biała

kielbasa i sałatki. Wielkanoc to także okazja do skosztowania dziczyzny. Oto kilka przepisów na kraszanki i pisanki, które powstają przez gotowanie jajek w roślinnym wywarze. Brązowy (rudy) - lupiny cebuli, czarny- kora dębu, olchy lub lupiny orzecha włoskiego;

żółtozłocisty- kora młodej jabłoni lub kwiat nagietka; fioletowy- płatki kwiatu ciemnej malwy; zielony- pędy młodego żyta lub listki barwinka; różowy- sok z buraka.

Jak wykonać pisankę? Jajko należy pokryć roztopionym woskiem, następnie ostrym narzędziem np. igłą, szydełkiem czy nożykiem wydrapać odpowiedni wzór. Następnie ugotować jako w którymś z barwnych wywarów **GOTOWE!!!** Pani Dyrektor i Nauczycielom oraz pracownikom Szkoły, uczniom i rodzicom w imieniu swoim i dziennikarzy szkolnej gazetki Junior media życzę, aby Wielkanoc 2013 była radosna a jajko wielkanocne smakowało wybornie.

Emilia Homik

### Dzień Kobiet każdego dnia!!!

Czy Dzień Kobiet może być w każdy dzień roku? Zawsze? O każdej porze dnia? Wiele kobiet tak by chciało, ponieważ tylko w dzień kobiet dostają kwiaty od swoich partnerów. Czują się wtedy adorowane i jest im strasznie miło. Dostają bombonierki, kwiaty i oczywiście przytulasy. Ja uważam że mężczyźni powinni często dawać kwiaty, prezenty swoim paniom. Nie tylko od święta. Tak zwana okazja bez okazji. Mężczyzna może obdarować kobietę biżuterią, słodyczami (choć

to nie zawsze działa, ponieważ kobiety często się odchudzają), a najłatwiej po prostu umilić kobiecie pięknymi kwiatami. Przecież każdego dnia można znaleźć okazję na małe przyjemności. Zawsze może być okazja do dawania prezentów, kwiatów, a przytulać się i całować powinno się zawsze. Podobno gdy mężczyzna przytula swoją damę i dba o nią, ona jest dla niego bardziej urodziwa, piękniejsza, a ja sadzę, że to prawda. Takie okazje bez okazji są naprawdę przyjemne, wtedy czujemy, że na nas komuś zależy.

Poziomka

### autorka książki

Agnieszka Steur autorka wydanej na początku tego roku książki *Wojna w Jangblizji*. W Tamtym Świecie. Polka mieszkająca w Holandii. Podczas spotkania autorskiego w naszej szkole promującego jej najnowszą książkę rozmawia z Pauliną Leszczuk, uczennicą klasy 4a.

**PL: Pisz Pani felietony, artykuły. Co natchnęło Panią do napisania *Wojny w Jangblizji*?**

AS: *To prawda, wszystko co wcześniej pisałam nie miało nic wspólnego z literaturą fantasy, ale tak naprawdę od zawsze chciałam napisać książkę. I w pewnym momencie po prostu chciałam napisać coś, co byłoby*

### "Wojna w Jangblizji"

rodzajem bajki dla trochę starszych. Podobało mi się to, jaki wpływ na mnie wywarły książki innych, bardzo chciałam napisać coś takiego, co również wywarłoby wpływ na inne osoby.

**PL: Wyjechała Pani do Holandii, tam Pani mieszka. Czy na sens powieści miał wpływ Pani wyjazd?**

AS: *Tak, bardzo duży. Dlatego że ja sama znalazłam się jakby w innym świecie. W pewnym*

sensie część moich doświadczeń zamknęłam właśnie w tej książce. Poczucie zagubienia, staranie dostosowania się do innych reguł, do innych zasad. Z pewnością to że wyjechałam, miało wpływ na tę książkę.

**PL: Książka *Wojna w Jangblizji* zapowiada się bardzo ciekawie. Czy planuje Pani napisać jeszcze inne książki dla dzieci?**

AS: *Wojna w Jangblizji. W*



## ciąg dalszy wywiadu z pisarką

Tamtych Świecie to pierwsza część, pracuję już nad drugą i mam nadzieję, że trzecią również napiszę. Czyli to w tym gatunku. Napisałam też bajkę dla dzieci. Bardzo bym chciała dalej pisać bajki, więc jeśli chodzi o dzieci i młodzież, to tak, chcę pisać dalej.

**PL: Prowadzi Pani dom, pracuje Pani w polskiej szkole. Czy ma Pani jeszcze inną pasję niż pisanie książek?**

AS: Pisanie książek jest moją pasją, bardzo interesuję się też wpływem języka holenderskiego na język polski dzieci urodzonych w Holandii. Tym zajmowałam się bardzo długo. W tym momencie trochę mniej, ale właśnie to jest, jakby druga moja pasja.

**PL: Zmieniła Pani kraj i otoczenie. Jak się Pani odnajduje w Holandii?**

AS: W tym momencie w Holandii mieszkam już czternaście lat. Właściwie już się tam zdomowałam. Co prawda na zawsze pozostaje się obcym, ponieważ zawsze będę kimś, kto przyjechał z zagranicy, ale w tym momencie mogę powiedzieć, że w otoczeniu, w którym mieszkam już się zdomowałam i już się znajduję. Były czasy, gdy było mi bardzo ciężko, bardzo trudno, ale teraz już jest dobrze.

**PL: Czy pobyt w Holandii Panią zmienił?**

AS: Na pewno, na pewno takie rzeczy bardzo zmieniają, w jakimś sensie wyciągają na wierzch człowieka to, co ważne, czasem to co pozytywne. Dla mnie pobyt w

Holandii jest bardzo ważny, bardzo wielu rzeczy się nauczyłam, bardzo wiele rzeczy w sobie odkryłam i zaczęłam pisać na poważnie. Właśnie tam, w Holandii zaczęłam

publikować. Wcześniej będąc w Polsce, pisałam właściwie, tak jak się mówi, do szuflady. Co prawda kiedyś dawno temu wysyłałam moje teksty do gazet i coś gdzieś się działo, ale tak naprawdę, na poważnie zaczęłam pisać właśnie w Holandii.

**PL: Jak długo pasjonuje Panią pisanie?**

AS: Tak naprawdę zawsze chciałam pisać. Pamiętam, że już na początku szkoły średniej wysyłałam opowiadania na konkursy, napisałam nawet książkę, która jest jednoegzemplarzowa, leży na strychu u mnie. Zawsze chciałam tworzyć, tylko, że pisałam różne mniejsze formy i ostatnio napisałam książkę.

**PL: Czy ktoś, a może coś zmotywowało Panią do pisania?**

AS: W pewnym momencie, gdy wyjechałam do Holandii przestałam pisać, bo



musiałam nauczyć się nowego języka. To pochłania bardzo dużo czasu i energii. Urodziły się moje dzieci, to całkowicie zaprzęta głowę mamy. Gdy zaczęłam studia na uniwersytecie w Amsterdamie, poznałam tam fantastyczną nauczycielkę, wykładowcę i to właśnie

ona mnie pchnęła z powrotem do pisania, do literatury. To właśnie ona mnie zmotywowała. Pisałam tam, podobnie jak wy piszecie zadania domowe. Sposób w jaki pisałam spodobał się i ta pani zaproponowała mi, że mogłabym te teksty gdzieś opublikować. Tak się zaczęło. Wysyłałam

moją twórczość do różnych miejsc, zaczęłam pisać regularnie i piszę do dzisiaj np. dla Sceny Polskiej w Holandii. To taki magazyn kulturalny, który jest wydawany w Holandii dla Polaków, tam mieszkających. Wtedy zaczęłam pisać i piszę do dzisiaj.

**PL: Każdy ma własny autorytet. Kto jest dla**



Pani Agnieszka zaczytana w "Niedźwiadku"

**Pani wzorem, inspiracją?**

AS: Masz na myśli literaturę?

**PL: Tak**

AS: Jeśli chodzi o samą literaturę fantastyczną to na pewno Tolkien jest moim autorytetem nie tylko w dziedzinie literatury, on był także

niesamowitym językoznawcą. Poza literaturą fantastyczną autorytetem pozostaną dla mnie na zawsze, Zbigniew Herbert i Ryszard Kapuściński. Oni pisali niesamowitym językiem; polski język w pełnej okazałości. Dlatego ta dwójka

pisarzy jest dla mnie wzorem do naśladowania.

**PL: Jakich reakcji oczekuje Pani od czytelników po przeczytaniu książki Wojna w Jangblizji?**

AS: Jakich reakcji? Bardzo nam się podobało! Przeczytaliśmy szybko! Chcemy następnych części! Jakich reakcji w

książce również poza historią starałam się ukryć, co prawda, nie bardzo głęboko, ale zawrzeć życiowe codzienne wartości. Bardzo bym chciała, żeby osoby, które czytają moją książkę potrafiły dostrzec właśnie te, które są dla nich ważne. W książce piszę o rodzinie, przyjaźni, tolerancji, a to

## Najlepsze życzenia dla wszystkich Pań

Dzień Kobiet to stres i dni myślenia dla chłopców dużych i małych (szczególnie gdy muszą planować jakieś imprezy). Na tę uroczystość trzeba przygotować słodczyce i małe upominki. By przygotować imprezę dla koleżanek z klasy, trzeba wyznaczyć funkcje i zadania, choć czasem trudno znaleźć wśród

chłopaków ochotników (ciekawe czy dziewczyny tak mają przed Dniem Chłopca). My chłopcy boimy się, co dziewczyny o nas pomyślą, czy nie będą rozczarowane, smutne, w najgorszym przypadku złe (wiem o tym, bo sam to nieraz przeżywałem). Niektórzy myślą o tym dniu nawet dwa miesiące przed Dniem Kobiet. Jeśli dziewczyny



niezbyt miło zareagują na nasze starania, wtedy naszych głowach rodzi się pytanie: Czy można było zrobić to lepiej?

Mój koleżdy zgodzili się na rozmowę ze mną na ten temat. Mówili mi, że nie mogą się doczekać Dnia Kobiet. Bardzo się tym świętem przejmują, chcą się dobrze bawić i uważają, że to niezwykle dzień dla

każdego. Dowiedziałem się, że to znane i lubiane święto. Widocznie chłopcy też lubią sprawiać przyjemność i składać życzenia. I zgodnie stwierdzicie, że mają rację. Po tych dwóch wywiadach można z całą pewnością stwierdzić, że chłopcy duzi i mali lubią sprawiać przyjemność Kobietom!

Mateusz Maciantowicz

## w Dniu Kobiet



## ciąg dalszy wywiadu ze strony 2

jest teraz bardzo ważne, bo niestety ludzie coraz bardziej zamykają się w sobie. Odgradzają się od wszystkiego, zamykają się w stereotypach, utwierdzają się w przekonaniu, że ktoś jest gorszy tylko dlatego, że i tu pojawiają się powody. Dlatego mam nadzieję, że ta książka może wywołać chwilę refleksji, zastanowienia.

**PL: Ciekawe książki mają często swoją kontynuację. Czy powiedziałyby nam Pani, coś na temat kolejnych części powieści?**

AS: Druga część, która już powstaje, będzie kontynuacją tego, co dzieje się w pierwszej, bo właściwie wiele wątków rozpoczęłam, a prawie żaden nie jest ukończony. Kolejna część w pewnym sensie będzie trochę odwrócona. Znacznie więcej będzie się działo w Jangblizji, a mniej w Tamtym Świecie. Oczywiście również konflikt zbrojny będzie się rozwijał. Wszystko toczy się dalej, ale za wielu tajemnic zdradzić nie chcę.

**PL: Jak na Pani sukcesy lub dalsze plany reaguje rodzina i znajomi?**

AS: Oczywiście moi najbliżsi są bardzo dumni z tego, co już osiągnęłam i co robię. Mój mąż, pomimo, że jeszcze książki nie przeczytał,

bo mąż nie czyta po polsku, też ciągle mi dopinguje i jest wielkim fanem tego, co robię. No i moje dzieci też wciąż opowiadają, że ich mama jest pisarką.

**PL: Każda książka wywołuje reakcje u czytelników. Czego Pani się obawia w związku z pisaniem książek?**

AS: W jakimś sensie obawiam się tego, że ta książka nie będzie się



podobać. To jest jednak normalne, zawsze będą ludzie, którym się to nie spodoba, bo tak już jest. Nikt jeszcze nie stworzył czegoś, co podobałoby się wszystkim. A zatem jeśli czegoś się obawiam, to tego, że ktoś będzie krytykował dla samej zasady krytykowania.

**PL: Często na podstawie książek kręcone są filmy. Czy chciałaby Pani, by zekranizowano losy bohaterów Wojny w Jangblizji?**

AS: Wydaje mi się, że w dużej mierze każdy autor

marzy o tym.

Równocześnie myślę, że gdyby kiedyś w przyszłości do tego doszło, to bardzo bym się tego bała. Co się stanie, jak ktoś potraktuje moje myśli. Na razie chciałabym bardzo, żeby ludzie czytali, żeby to zajmowało czas i miało jakiś wpływ na życie czytelników.

**PL: Co może Pani poradzić tym, którzy dopiero zaczynają przygodę z pisarstwem?**

AS: Pisać, pisać, pisać i jeszcze raz pisać oraz

czytać. Czytać innych, bo to jest bardzo ważne,

podpatrywać warsztat doświadczonych pisarzy. Możemy to porównać np. ze sportem. Żeby coś osiągnąć trzeba trenować, dlatego trzeba pisać i jeśli nie wyjdzie, bo akurat tekst będzie mniej zadowalający dla autora, zabrać się za następny i pisać dalej. To są dwie bardzo ważne rzeczy; należy czytać

innych i pisać. Nie poddawać się.

**PL: Bardzo dziękuję za udzielenie odpowiedzi**

AS: Proszę bardzo i również dziękuję.

rozmawiała Paulina Leszczuk

## Świat na talerzu

W każdym kraju zawsze są jakieś potrawy narodowe i tradycje związane z kuchnią. W Czechach popularne są knedliki, które zazwyczaj są dodatkiem do pieczonej kaczki, gulaszu lub pieczeni. Jako potrawę narodową można też potraktować smażony ser. Często do potraw czeskich podawane są kufle z piwem - oczywiście dorosłym.

Francja wiadomo słynie z bagietki oraz wyrobów z ciasta francuskiego. To właśnie z niego produkowane są bardzo znane croissanty, które podaje się ze słodkimi dżemami albo zwykłym miodem. Wiele ciast i ciasteczek we Francji jest właśnie robione z tego gatunku ciasta -kruchego i cienkiego, które rośnie, gdy jest pieczony. Warto też pamiętać o serze pleśniowym,

który często jest przystawką do obiadu na paryskich stołach. We Włoszech powstała wspaniała pizza. Kiedyś była to potrawa biedaków. Wtedy robiono zwykłe ciasto, kładło się na nie jedzenie, w które obrodziło pole i wkładano na ogień. We współczesnych czasach pizza jest uważana za bardzo elegancką potrawę. Składniki

są tak wykwintne, że przekraczają nasze największe fantazje. W pizzeriach trudno się zdecydować jaką zamówić, ponieważ jest bardzo dużo rodzajów np. z owocami morza lub z serem pleśniowym. Tak samo jak wiele rodzajów pizz jest wiele rodzajów makaronów. Pewnie każdemu przypadnie jakiś do gustu. Nie zapominajmy o kuchni

polskiej. Obcokrajowcy zachwycają się np. pierogami, gołąbkami, kulebiakami i wieloma innymi potrawami jarskimi. W polskim jadłospisie można znaleźć pyszne potrawy mięsne np. galaretkę z dziczyzny albo kaczkę nadziewaną jabłkami. Gdy to piszę, leci mi ślinka. Myślę, że wam też gdy to czytacie. Milej lektury i smacznego. **POZIOMKA**



## Kulinarna szkoła mistrzów

W każdą sobotę chodzę na zajęcia do szkoły gotowania, która znajduje się na ulicy Tęczowej. Zajęcia trwają półtorej godziny. Spotykamy się w grupach 6,7- osobowych. Co tydzień razem z panią prowadzącą - Justyną przygotowujemy potrawy z określonego tematu np. "Mięso i przetwory mięsne" lub "Coś na słodko".

W zajęciach uczestniczą zarówno chłopcy jak i dziewczynki. Wspólnie gotujemy i pomagamy sobie nawzajem. Pani Justyna daje nam instrukcje, jak kroić, piec lub jakich przypraw dodać do dania. Co lekcję uczymy się czegoś nowego, poznajemy dotychczas nieznaną nam potrawę jak

np. "Tilslorle bondepiker", czyli norweska wersja jabłecznika bez pieczenia. Odkrywamy również inne sposoby przyrządzania potraw tradycyjnych. Na tych zajęciach uwalniamy naszą wyobraźnię i kreatywność, a dania wychodzą nam zawsze bardzo smaczne. Rodzice co zajęcia są zaskoczeni, jak potrafimy gotować. Po zajęciach wracamy do domów bardzo zadowoleni i zmotywowani do samodzielnego gotowania.

Ten sześciotygodniowy kurs gotowania polecam serdecznie osobom zainteresowanym kuchnią i takim, które mają dużo wyobraźni i szukają sposobu na uwolnienie jej.

Paulina Leszczuk





# Rozmaitości

Moją największą pasją jest teatr. Na zajęcia teatralne uczęszczam od pierwszej klasy. Prowadzi je pani Patrycja Czyżewska, w Centrum Kultury Światowid na Biskupinie. Wystawialiśmy już takie spektakle jak "Śpiąca królewna", "Król Lul", "Aniołki i diabełki", "Mostek Czarownic", "Zdjęcie", "Skrzydełka" i "Dziewczynka z zapałkami". Uwielbiam aktorstwo, bo tylko tam mogę pokazać swoje prawdziwe oblicze. Jednak wbrew pozorom praca w teatrze jest ciężka. Najtrudniejsze jest wcielanie się w różne role, zwłaszcza gdy jesteśmy żywi i weseli, a mamy zagrać kogoś smutnego np. dziewczynkę z zapałkami. Jednak, jak to mówią, trening czyni mistrza. Po czterech latach gry w teatrze nauczyłam się przybierać różne "twarze" i tworzyć charakter swoich postaci. Podczas wieloletniej pracy nad różnorodnymi scenariuszami mieliśmy możliwość napisać jeden własny na temat spraw takich jak obgadywanie, wyśmiewanie i poniżanie innych w szkole. Wiem, że szybko nie skończę z aktorstwem, bo w przyszłości także będę pracować z dziećmi, tak jak pani Patrycja.

Julia Skorupska

Sądzę, że ciekawym zawodem jest profesja architekta i urbanisty - to osoba, która planuje, jak ma wyglądać miasto. Słyszałem, że dużo zarabiają tacy ludzie. To zawody bardzo przydatne. Można samemu zapro-

jektować dom dla swojej rodziny. Gdybym był urbanistą, zmieniłbym trochę wystrój naszego miasta, na przykład gdzieś zaprojektowałbym dekoracje typu: piękne kule do kręgli na starych, opuszczonych blokach; na dachach kawiarni zbudowałbym filiżankę, wlałbym barwnik, żeby parował i wyglądałoby, jakby tam była kawa. Wybudowałbym filtry na kominach, z których najwięcej się dymi dbając w ten sposób o środowisko. Zaprojektowałbym wiele uczelni z najnowszymi, najlepszymi sprzętami. Zamontowałbym tablicę interaktywną oraz kamerę termowizyjną. W każdym korytarzu byłby automat. Można by było kupić czekoladę lub kupić



batona. Wymyśliłbym i zaprojektował pomieszczenie, w którym można chodzić po ścianach i po suficie. Aby to się spełniło, najpierw trzeba jednak skończyć szkołę... Gdy się ma takie fascynujące pomysły na przyszłość, nauka przychodzi z łatwością). Marek Jarema

## Awans naszych szczypiornistek

10 stycznia 2013 roku pani Dagmara Szulc-Wawrzyński, która uczy wychowania fizycznego w naszej szkole, z dziewczynkami z klas piątych i

szóstych pojechała na zawody piłki ręcznej w Szkole Podstawowej nr 118. Po 15 minutach rozgrzewki zaczął się pierwszy mecz, w którym zagrała reprezentacja naszej szkoły ze sto osiemnastką. Mecz zaczął się nieoczekiwanie, gdyż po krótkiej chwili wynik wynosił 2:0

dla naszej szkoły. Pierwszy mecz wygraliśmy 11:5. Przy boisku rezerwowo z panią Dagmarą były bardzo zdziwione i szczęśliwe z naszego wyniku. Po małej rozgrzewce przed drugim meczem ustaliliśmy krycie zawodniczek z przeciwnej drużyny i zaczęła się pierwsza połowa drugiego meczu.

Od samego początku miałyśmy dużą przewagę, pani trener co

chwile robiła zmiany, by każdy mógł grać. Po zakończonych 10 minutach znów ustaliliśmy krycie i nowa szóstka weszła na boisko. Ola - nasza bramkarka dzielnie broniła swojego pola z naszą małą pomocą. Zanim się obejrzałyśmy czas minął, a wynik wynosił 8:0 dla naszej drużyny. Wszystkie byłyśmy uradowane i bardzo zaskoczone zwycięstwem. Awansowałyśmy do mistrzostw Wrocławia. Czasem oplać się czegoś nowego spróbować, bo wyniki mogą być niespodziewane,

pamiętajcie walczyć do końca i nigdy się nie poddawajcie.

Polub Niedźwiadka na

FACEBOOKU Redakcja:

Paulina Leszczuk, Jagoda Marszałek, Kuźniar, Julia

Skorupska, Szymon Kosz, Marek Jarema, Emilia Homik, Mateusz Maciantowicz, Wiktoria Dudek, Wiktoria Juchniewicz, Ola Nowak, Emilia Kamińska, Agnieszka

Chodowska, Natalia Jędrzejczyk, Julia Wójcik.

opiekun redakcji: Ewa Chawar

POLECAMY:  
[www.sp28.wroc.pl](http://www.sp28.wroc.pl)

WWW.KML.  
SP28.WROC.PL

## Zagrajmy

Zawsze lubiłem gry planszowe, bo bardzo rozwijają i to na różne sposoby. Można wybierać spośród różnych kategorii gier np. strategicznych, zręcznościowych i losowych, ale istnieją też podziały na gry: ekonomiczne, wojenne, wojennoekonomiczne. Dostępne są gry proste i trudne, dlatego każdy znajdzie coś dla siebie. Osobiście polecam ston age polegającą na budowaniu i rozwijaniu osady jaskiniowców; carkasone, w której buduje się średniowieczne królestwo i mają ulubioną inwazję- strategiczno

fantastyczną, w trakcie której staje się po jednej ze stron konfliktu. Najbardziej lubię Imperium. Gra jest karciana, świetnie rozwija pod kontem strategiczny. Przeznaczona jest dla 2-6 osób. Najpierw trzeba kupić zestaw podstawowy, a później można zbierać zestawy bitewne i duże zestawy, którymi są Szturm na Ulthaun, Marsz nieumarłych i legendy. Gorąco polecam Inwazję, kupowanie innych gier planszowych i rozwijanie się umysłowo w ten sposób.

Szymon Kosz

## Rodzinny Turniej Koszykówki

W sobotę 17.11.12 r. odbywał się zawody koszykówki naszej SP28 we Wrocławiu organizowane przez nasze nauczycielki wychowania fizycznego. Wzięło w nich udział 15 zespołów. Mój nazywał się Niepokonani - w składzie: ja, mój kolega Paweł i mój tato. Zajęliśmy jedenaste miejsce. Innym uczestnikom wyobraźnia podpowiedziała różne śmieszne nazwy zespołów np. Skaczące pomidory, AC pajace, Miałkoty, Zielone Muchobory... Podczas turnieju było dużo emocji i dobrej zabawy, nie



zabrakło także nagród. Czasami zapominaliśmy, że to tylko zabawa i była ostra bitwa na boisku. Przeważała jednak dobra zabawa i miło spędziliśmy czas.

Mateusz Maciantowicz

